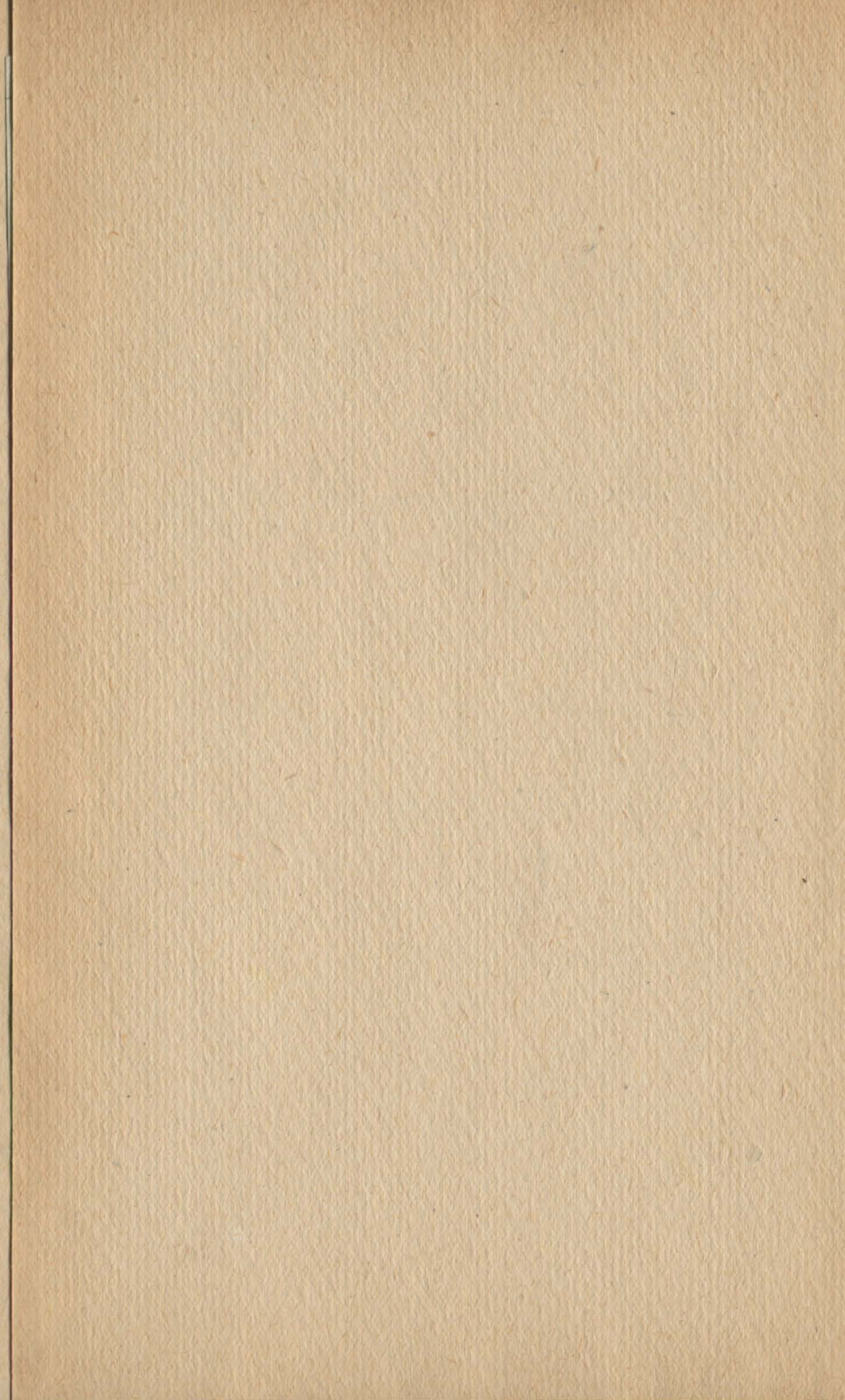




MARJAN ROSENBERG.

O reglementacji górnictwa.

Wydz. Bibl. Prawnicza



1806169118



BIBL. SECM. PRAWN. U. J.		
Inw.: _____		
Dział: <u>XII.</u> / <u>448.</u>		
w: _____	t. _____	egz.: _____

1924.

NAKŁADEM

Związku Polskich Techników Wiertniczych i Naftowych
W BORYSŁAWIU.

Z drukarni J. Lœwenkopfa w Drohobyczu.

I.

Z pośród kataklizmów dziejowych nie wywołał może żaden tyle przesunąć i przewrotów, co ostatnia wojna światowa. Żyjemy wprawdzie w czasie jej bezpośrednich skutków i wstrząśnień, przemiana atoli jest tak znaczną, że i w tem stadium ustawicznego kotłowania i wrzenia, obiektywny badacz musi zarejestrować powstawanie nowych wartości, kosztem dawnych uświęconych tradycją i doświadczeniem wieków całych.

Jednym z najbardziej widocznych skutków wojny światowej jest wprowadzanie w każdej dziedzinie życia gospodarczego jak najdalej idących ograniczeń i reglementacji. Dyktatura wojskowa z czasów wzmagań orężnych przeobraziła się w czasie powojennym w dyktaturę mas i poniekąd w dyktaturę państwa imieniem tychże mas. Nastąpiła reglementacja całego życia gospodarczego, reglementacja, której skutki dały się rychło odczuć w postaci olbrzymiego zmniejszenia się produkcji i wytwórczości ogólnej, przy równoczesnem niebywałem podskoczeniu cen, lichwie towarowej, paskarstwie i korupcji organów kontrolnych.

Reglementacja wstrząsnęła oboma filarami ustroju dotychczasowego, a w szczególności pojęciem własności prywatnej i wolnością umów, tak, że dalsze istnienie i rozwój prawa prywatnego postawiła przed znakiem zapytania.

Czy stoimy w przededniu zaniku prawa prywatnego? Czyż oba nieprzebrane w bogactwie swem źródła prawa prywatnego, własność i wolność umów, które od wieków stanowiły najpotężniejsze motory rozpędu i rozwoju ludzkości, tworzyły i rodziły nowe dobra, podnosiły siłę twórczą i możność użycia mas, uszlachetniały ich psychę i podnosiły poziom ich kultury, czy oba te twórcze źródła skazane na zagładę wobec wyroku śmierci, jakie im zadekretowały socjalizacja i nacjonalizacja? Socjalizm i nacjonalizacja w odmiennym szacie dają tę samą ośnowę, na odmiennych torach zdążając do tego samego celu, jakim jest zniesienie prawa prywatnej własności, zniesienie wolności umów.

Kwestja utrzymania się, czy zaniku prawa prywatnego i dalszego rozwoju rozpoczętego procesu ogólnej socjalizacji, względnie nacjonalizacji, jest przesądzającą dla tak aktualnej obecnie u nas

sprawy reglementacji górnictwa, zaczem w pierwszym rzędzie kwestji tej poświęcić należy uwagę.

Piękącą tą kwestją, tak bolącą i roniącą, a tak rzadko sondowaną i badaną zajął się w ostatnim czasie prof. Jaworski,¹⁾ Do rozważania i badania tej kwestji nie przystąpił znakomity uczonec z aparatem zawodowca, nie otoczył się arsenałem formułek i kategorii fachowych ze swej bogatej skarbnicy naukowej, lecz w przystępnych i obrazowych słowach, jak lekarz wobec chorego, kreśli symptomy jego choroby, rozważa wraz z chorym środki jego leczenia, a dobrotliwie uśmiechnięta twarz lekarza wskazuje choremu, że stan jego nie jest beznadziejnym, że choroba trawiąca organizm nie jest nieuleczalną, że należy jedynie usunąć i wypłenić zarodki choroby.

„Jako powszechną — powiada prof. Jaworski — widzę tendencję, która gospodarstwo na całej naszej planecie, tak produkcję, jak rozdział i konsumcję, pragnie ogarnąć jednym planem, stworzyć potrzebne do tego instytucje i plan ten przeprowadzić, a więc gospodarstwo i to światowe zrelementować. Każdy worek zboża czy mąki, będzie policzony i wedle wyższego rozkazu we właściwe ręce oddany. Każdy towar będzie odważonym i odmierzonym i doręczonym wedle planu. Każda siła robocza, zwierzęca i ludzka będzie postawiona przed wskazanym warsztat a rezultat jej pracy oddany mieszkańcowi sąsiedniej wsi, lub wysłany na morze, jak każe plan».

Przed laty podobne obrazy znajdowaliśmy w powieściach Belamyego. Fantastyczne obrazy amerykańskiego pisarza zdawały się nam utopijskimi wizjami, dalekimi od rzeczywistości. Kilka dziesiątek lat, a wizje stały się nagą rzeczywistością. W sąsiedniej Rosji mamy już powszechną reglementację rzeczową i ludzką. Całe państwo przeobrażone w jedną wielką kasarnię, każdy obywatel w żołnierza wielkiej roboczej armji państwowej, mający pod grozą sądów polowych pracować co najmniej 12-godzin na rzecz państwa. Inicjatywa prywatna, podobnie jak własność prywatna zniesiona. Zniesiona też wolność umów. W miejsce wolności umów, umowa kolektywna. Powszechna umowa kolektywna, w której jednym kontrahentem jest państwo sowieckie, narzucające z góry i bez dyskusji wszystkie warunki umowy, drugim kontrahentem wszyscy obywatele państwa mający ślepo i niewolniczo przyjąć wszystkie narzucone warunki

1) Prof. Władysław Leopold Jaworski: Szkice prawnicze: „Przyszłość prawa prywatnego“. - (Czasopismo prawn. i ekonom. R. XIX).

kontraktu. Sędzią rozjemczym na wypadek nieporozumienia pomiędzy oboma kontrahentami: przezwycajki i sądy doraźne.

Nastąpiła realizacja do najmniejszych szczegółów państwowej reglementacji rzeczowej i ludzkiej. Usunięto w zupełności prawo prywatne. Upaństwowiono wszystkie środki produkcji, upaństwowiono banki, kapitał, fabryki, upaństwowiono ziemię i mieszkania, upaństwowiono myśl ludzką, objawiającą się zapomocą prasy i publikacji, upaństwowiono kobiety i dzieci. Państwo rozporządza całą ziemią i jej skarbami, rozporządza osobami i pracą wszystkich i organizuje ją do najdrobniejszych szczegółów.

Ideał powszechny państwowej reglementacji ziścił się. W miejsce prawa prywatnego wstąpiło niepodzielnie prawo publiczne, w miejsce woli jednostki, ograniczonej jedynie przez granice zakresłone w ogólnych nakazach i zakazach prawa, podyktowanych względami na dobro ogółu, wstąpiła wyłącznie i niepodzielnie wola państwa, jako rzekoma wola ogółu.

Jakie są rezultaty urzeczywistnienia się zasady powszechnej reglementacji państwowej i zwyczajtwa zupełnego prawa publicznego nad prawem prywatnem?

Głodowa śmierć milionów ludności, zezwolenie ustawowe zabijania niemowląt w łonach matek, z powodu niemożności ich wyżywienia. Zupełne rozprzężenie rodziny. Najstraszniejsza niewola fizyczna i duchowa milionów, jakiej nie znały jeszcze dzieje.

Wśród ruin i zgliszczów, które pokryły wielką Rosję, z morza krwi i niedoli ludzkiej wyłania się nowe życie twórcze. Ostatnie już ukazy Lenina głoszą powrót do własności prywatnej, powrót do gospodarki indywidualnej. Prawo prywatne stwierdza swą żywotność i niezdolność pochłonięcia go przez prawo publiczne.

II.

Niwelacja prawa własności prywatnej i znoszenie wolności umawiania się, objawia się nietylko w ustawodawstwie republiki sowieckiej, lecz również w ustawodawstwie współczesnem innych państw, a w pierwszym rzędzie w ustawodawstwie polskiem. Słusznie powiada Jaworski: «Czy potrzeba dawać dowody reglementacji objawiającej się w prawie prywatnem przez zniesienie wolności umawiania się a zastąpienie jej przymusem? Wystarczy uprzytomnić sobie działalność naszego Sejmu. Sekwestry, kontyngenty, ceny maksymalne, przymus wydzierzawienia ziemi w pewnych

wypadkach. Wszystkie te ustawy znane są ogólnie. Cywilista staje wobec nich i szuka co się stało z kontraktem dzierżawy? Nie chce *renovare dolore* właścicieli kamienic. Cywilista pyta znowu co się stało z kontraktem najmu, co wogóle stało się z wolnością umawiania się? Istnieje z pewnością, a przekonamy się o tem, ilekroć i pasek i lichwa obrzydły nam życie. Prawo własności! Słyszymy, że własność staje się funkcją społeczną, że kto ma prawo, musi mieć obowiązki. Zgadzam się na to, ale nie sędzę, aby ta konstrukcja odpowiadała takiemu stanowi prawnemu, gdy poprzez obowiązki nie można dostrzedz praw. Nie chcę wyliczyć tzw. ograniczeń własności, ale zwracam uwagę na bardzo istotne, czy właściciel gospodaruje dobrze, czy źle na swoim gruncie, zależy od uznania współobywateli, zasiadających w komisjach ziemskich. Jeśli orzekną, że grunt jest źle zagospodarowany, następuje wywłaszczenie. Ustawa z lipca 1920 nie podaje żadnych kryteriów, wedle których uznaje się, że grunt jest źle zagospodarowany. Nie potrzeba chyba komentarzy.

Jesteśmy na najlepszej drodze ustawodawczej reglementacji. Wystarczy choćby przypomnieć nie tak dawne jeszcze przepisy kneblujące górnictwo, zajmujące wszystkie produkty kopalniane, a gospodarkę niemi oddające pod fatalną kuratelę państwa. Minister handlu i przemysłu poszedł jeszcze dalej. W opublikowanych w reskrypcie z 23. grudnia 1920 zasadach, jakie mają przyświecać kodyfikacji polsk. prawa górniczego, stwierdził jako naczelną zasadę, przyznanie wszystkich kopalin wyłącznie państwu, rezerwy państwowe i czasowy system koncesyjny. A to wszystko w czasie, gdy sowiecki system omnipotencji państwa bankrutuje na całej linii i sam ogłasza początek swej likwidacji.

III.

Czy ogólna reglementacja jest konieczną? Czy tak być musi? Jaworski przeczy temu. Reglementacja musi upaść, gdyż nie może ziścić pokładanych nadziei, nie może napęlić próżnych żołądków. Klasyczny przykład, jaki w tej mierze daje Rosja sowiecka dowodzi powyższego najlepiej. Dowodzą tego również wieczne bunty ludności przeciw rajowi reglementacji sowieców. »Ludzkość nie da się przemienić w stajnię, w której ludzie jak zwierzęta będą odżywiani i wprzęgani w jarzmo. Nigdy nie przestanie być prawdą, że ponad wszystkie dobra najcenniejszem jest wolność«.

Jaka jest przyczyna ogólnego prądu w kierunku reglementacji? Jaworski widzi ją w głodzie. Głód wywołał reglementację. Reglementację zwyciężył się przez zwyciężenie głodu, co nastąpić może jedynie przez powiększenie produkcji. Praca głód zwycięży, zwycięży wrogą wszelkiej wolności reglementację.

Przy ostatniej dedukcji należałoby się zastrzedz. Nie głód wywołał reglementację, lecz reglementacja stała się matką głodu. Samą pracą nie można jeszcze usunąć głodu. Należy u źródła wykorzenić zło, które tkwi w ogólnej reglementacji, sekwestrami, przydziałami i centralami zabijającej wszelką inicjatywę i myśl twórczą, uniemożliwiającej wszelką racjonalną gospodarkę i szerzącej jedynie zgniliznę Puzappów. Wszelką pracę choćby najbardziej ofiarną i wydatną sparaliżuje reglementacja, najgorsza pozostałość z czasów wielkiej wojny i wszechwładnego panowania militarystyki.

W czasach ostatnich można atoli już stwierdzić pewien odwruch przeciw reglementacji, której kurczowo się trzyma nasza biurokracja, która wraz z władzą i poglądy przyjęła w spadku po rządzie wojskowym. To też tłumaczy przyczynę dla której nasza biurokracja, mająca z natury rzeczy być czynnikiem zachowawczym, stała się taką zwolenniczką ogólnej socjalizacji.

IV.

Sprawa reglementacji górnictwa w Polsce stała się aktualną z chwilą wdrożenia akcji kondyfikacyjnej. Powołana ustawą z dnia 3. czerwca 1919 roku l. 44. dz. u. p. do życia Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, wyłoniła specjalną sekcję górnictwa, która w grudniu 1919 roku, pod przewodnictwem prof. Jaworskiego odbyła swe pierwsze posiedzenie. Sekcja górnictwa Państwowej Komisji Kodyfikacyjnej, poza kwestjami ogólnymi, zajęła się na powyższym posiedzeniu ukształtowaniem swego stosunku do ministerstwa przemysłu i handlu, które w międzyczasie zawiązało w swym gronie samoistną komisję kodyfikacyjną i stwierdziło naczelne zasady przyszłej kodyfikacji górnictwa w reskrypcie z 23. grudnia 1920.

Zasady rzeczono ministerstwa przemysłu i handlu, względnie jego komisji prawno-górnictwa, przygotowującej materiał dla komisji kodyfikacyjnej, są następujące:

a) należy uwzględnić »prądy nurtujące i w społeczeństwach zachodnich, a zmierzające do czasowego lub trwałego, lokalnego, lub powszechnego nadania jedynie państwu wyłącznego

prawa poszukiwania i wydobywania minerałów pożytecznych pewnych kategorii lub przynajmniej rozszerzenia wpływu państwa w tej dziedzinie wytwórczości górniczej« (!!)

Za takie minerały uznaje reskrypt ministerjalny węgiel, rudy żelazne, sole potasowe i olej skalny (ropę).

b) należy zająć się sprawą, »czy dotychczasowego zakresu minerałów użytecznych nie należałoby rozszerzyć przez wyjęcie z pod prawa rozporządzalności gruntem także innych użytecznych minerałów, których własność jest dotąd związaną z własnością powierzchni. Nie może być także pominiętą myśl, znajdująca wyraz w systemie koncesyjnym, który również mógłby nadawać się do przyjęcia«.

Naczelne zasady zakreślone przez rząd dla kodyfikacji prawa górniczego, krystalizują się przeto w pojęciu reglementacji górnictwa, w rezerwatach państwa i w systemie koncesyjnym.

Powyższe zasady, które rząd zakreśla dla kodyfikacji polskiego prawa górniczego, a które oznacza jako »prądy nurtujące i w społeczeństwach zachodnich«, znalazły częściowo swój wyraz w ustawodawstwie francuskim i niemieckim, a w szczególności w pruskiej ustawie z 5. lipca 1905 i 18. czerwca 1907 (lex Gamp), jakoteż w saskiej ustawie z 14. czerwca 1918, wobec czego należyte oświetlenie poruszonego tematu, wymaga zajęcia się rzeczonymi ustawodawstwami, przyświecającemi przykładem naszemu rządowi.

V.

W nowszem ustawodawstwie górniczem Francji¹⁾ musimy odróżnić dwa okresy, z których pierwszy oznacza ustawa górnicza opublikowana 28. lipca 1791 r., legalizująca system koncesyjny, zaś drugi napoleońska ustawa górnicza z 21. kwietnia 1810.

Ustawa francuska z 28. lipca 1791 oddaje kopaliny do dyspozycji narodu, z tem, że państwu przysługuje prawo nadawania koncesji i nadzorowania zarazem górnictwa. Koncesje są nadawane czasowo, najwyżej na lat 50 z tem, że pierwszeństwo do uzyskania koncesji przysługuje właścicielowi względnie właścicielom gruntów, wystarczających swymi rozmiarami do założenia kopalni. Mimo nadania koncesji osobie trzeciej, przysługuje właścicielowi gruntu, prawo eksploatacji kopalni do głębokości 100 stóp.

¹⁾ M. Rosenberg: Rozwój pojęcia własności górniczej w prawie francuzkiem. (str. 11-24).

Powyższa ustawa górniczo-koncesyjna wywołała w zastosowaniu praktycznem skutki ujemne. Czasowość koncesji spowodowała gospodarke rabunkową, obliczoną na wykorzystanie chwili, uprawnienie zaś właściciela gruntu eksploatacji minerałów do głębokości 100 stóp w obrębie obcej kopalni, wywołało chaos prawny.

Upadek górnictwa, który jest następstwem powyższego czasowego systemu koncesyjnego, powoduje Napoleona, że w roku 1806 wdraża przygotowawczą akcję ustawodawczą. W komisji kodyfikacyjnej, której funkcję wykonuje Rada Stanu, zaznaczają się dwa odmienne poglądy. Motywa projektu przedłożonego w roku 1808 radzie stanu przez hr. Fourcroy stwierdzają, że »system projektu opiera się na zasadzie, że prawo własności złoża kopalin, w myśl ich natury i sposobu występowania nikomu nie przysługuje, a w celach dobra ogółu musi ich wydobywanie wedle specjalnych postanowień następować ze strony tych, którym głowa państwa powierzyła ich wydobywanie, gdyż dawały one największą gwarancję ich korzystnej eksploatacji«.

Zasady tej nie akceptuje Napoleon dowodząc, że »jest koniecznem, aby na wstępie wypowiedzieć zasadę, że złoża kopalin stanowią część składową własności powierzchni. Z drugiej strony musi się dodać, że ruch kopalni może się odbywać jedynie na mocy aktu ze strony głowy państwa«.

Celem zrozumienia stanowiska zajętego przez Napoleona, należy zaznaczyć, że art. 552 i art. 598 franc. kodeksu cywilnego własność minerałów podziemnych przyznawały właścicielowi gruntu, zaczem chodziło Napoleonowi o uzgodnienie stanowiska kodeksu cywilnego normującego akcesję kopalin do własności gruntu ze zasadą państwowej zwierzchności górniczej, nadzorującej ze względów publicznych górnictwo, jakkolwiek oparte na strukturze prywatnego prawa własności.

Wobec aktualnej obecnie u nas kwestji struktury prywatnoprawnej, czy też koncesyjnej kopalnictwa, przytoczymy na tem miejscu zasadnicze poglądy, które wyłoniły się w dyskusji nad kodyfikacją prawa górniczego za Napoleona i zapodamy poniżej w skróceniu poglądy zwolenników obu systemów i ich argumentację, aby łatwiej sobie wyrobić zdanie, który pogląd odpowiada bardziej istocie górnictwa i potrzebom chwili.

Napoleon w dyskusji na radzie stanu zaznacza między innemi zasadniczo swoje stanowisko następująco: »Wielkie interesy zmuszają, aby na górnictwie wybić znamię własności. Gdyby kopalnie

miało się prowadzić jedynie na podstawie koncesji w zwyczajnym tego słowa znaczeniu, wówczas wystarczyłoby już cofnięcie dekretu koncesyjnego, aby usunąć przedsiębiorcę kopalnianego. Skoro atoli kopalnie są przedmiotem własności, wówczas są nienaruszalne. Cała tajemnica polega przeto w tem, aby kopalnie uczynić przedmiotem prawdziwej własności i przez to uświęcić je niejako pod względem prawnym i faktycznym.

Pierwszy referent rady stanu hr. Regnaud de Saint Jean d'Angely, wywodził:

»Z jednej strony stwierdzono, że podciągnięcie kopalin pod pojęcie własności publicznej, równałoby się naruszeniu zasady uświęconej artykułem 552 ustawy cywilnej, pozbawieniu obywateli uświęconego prawa, atakowi na tę kartę obywatelską, która jest pierwszą poręczycielką kontraktu społecznego. Z drugiej strony przyznano, że przyznanie własności kopalin tym, którzy posiadają powierzchnię w myśl definicji ustawy, zawierałoby uznanie prawa dowolnego użytku, prawa, któreby musiało zniweczyć użyteczne wydobywanie, prawa, które stoi w sprzeczności z interesami społeczeństwa, skierowanemi ku pomnożeniu przedmiotów użytkowych i tworzeniu się bogactw, prawa, które pozostawiałoby samowoli jednostki rozporządzanie całą podziemną własnością.

»Z powyższych praw wyciągnięto naturalną konsekwencję, że kopalnie nie stanowią przedmiotu zwyczajnej własności, co do której możnaby zastosować pojęcie innych dóbr i ogólne zasady o ich posiadaniu, zawarte w ustawie cywilnej.

»Aby atoli kopalnie można celowo eksploatować, aby one były przedmiotem starannej pieczy przedsiębiorcy, jest koniecznem aby kopalnie przestały być przedmiotem nadawanej na prośbę nieokreślonej i niepewnej własności o zmieniających się posiadaczach, z powodu dwuznacznego ustawodawstwa, administracji popełniającej nadużycia, samowolnej policji i ciągłego niepokoju.

»Do kopalń musi przeto mieć zastosowanie pojęcie własności do której możnaby odnosić definicję ustawy cywilnej. Jest koniecznem, aby te wielkie bogactwa znajdujące się pod powierzchnią rozlicznych parcel, zamiast podobnie jak powierzchnia ulegać podziałowi, przez akt formalny władzy państwowej, stanowiły całość o oznaczonej rozciągłości, całość oddzieloną od powierzchni, a w pewnym kierunku stanowiącą odrębną kreację. Z powodu tejże nie można jednak ani zapomnieć, ani zaprze-

czyć prawa właściciela powierzchni, przeciwnie jest koniecznem, aby prawo to celem jego zniesienia uznano, aby je ustalić celem odkupu, aby własność, którą akt władzy państwowej oznaczy, ograniczy i na mocy ustawy nowo utworzy, tembardziej była niezmienną i uświęconą, im bardziej ona zastosowała się do praw wszystkich a nawet zespokoila pretensje wszelkie.

»W ten sposób będą kopalnie w przyszłości stanowiły przedmiot własności trwałej, rozporządzalnej i przenoszalnej, z chwilą, gdy własność tę powoła do życia akt władzy państwowej przy pomocy koncesji regulującej prawa właściciela powierzchni. Wszystko jednoczy się w tym systemie: interes państwa, interes przedsiębiorców górniczych, interes właścicieli gruntu«.

Drugi referent, hr. Stanisław Girardin, zaprzeczył wprost, jakoby właścicielom powierzchni przysługiwały jakiekolwiek prawa do kopalni, które stanowią własność wszystkich z wykluczeniem własności indywidualnej, w następstwie czego podpadają pod pojęcie domen państwowych. Hr. Girardin na pytanie, do kogo należą kopaliny przed aktem nadania, odpowiada: »Gdyby własność kopalin była nieoddzielną od własności powierzchni, wówczas przysługiwałaby wszystkim właścicielom gruntu, a więc oznaczonym osobom prywatnym. Własność taka byłaby jak grunt bez plonu, gdyż niktby go nie uprawiał. Aby stan taki nie nastąpił, jest koniecznem, aby państwo rozporządzało niemi. Komu atoli ma przysługiwać prawo własności — kopalin?; zdaniem komisji — państwu. Komisja przyjmuje, że projekt byłby się otwarcie wypowiedział zatem, gdyby był wyprzedził ustawę cywilną. Obecnie atoli stwierdzić to pozytywnie, znaczyłoby naruszyć jedną z podstawowych postanowień ustawy cywilnej«. (Art. 552. code civ.)

»Stwierdzenie natomiast, że kopaliny stanowią własność państwa, równałoby się zupełnemu zniesieniu artykułu 552. a nie jego modyfikacji. Modyfikacja ta właśnie stanowiła kwestję dającą się trudno rozstrzygnąć, rozwiązano ją jednak w sposób najbardziej zadawalniający i odpowiadający interesom społeczeństwa. Nastąpiło to przez zarządzenie, że kopalnie można prowadzić jedynie na podstawie aktu koncesyjnego nadanego przez radę stanu, który to akt koncesyjny ma zarazem ustalić prawa właścicieli powierzchni do dochodów koncesjonowanych kopalń. To formalne uznanie praw właścicieli gruntu godzi ze sobą przepisy ustawy cywilnej z modyfikacją projektu«.

Hr. Girardin stwierdza następnie, że dotychczasowa »koncesja jest właściwie upoważnieniem, dzierżawą, przywilejem. Udziela ona prawa czynienia wkładów i łożenia trudów w kopalnię, której własność w obcym spoczywa ręku. Wszystkie koncesje podlegały dotąd mniej lub więcej uciążliwym warunkom; koncesje można było w niektórych wypadkach odwoływać. Koncesjonariusze byli związani ustalonym przez regulamin sposobem odbudowy i podlegali nadzorowi organów państwa. Koncesjonowane na zawsze kopalnie nie stanowiły przeto prawdziwej własności. Dopiero z chwilą, gdy ogłoszoną zostanie projektowana ustawa, wszystkie we Francji na podstawie nabytych tytułów prawnie uruchomione kopalnie stanowią trwałą, przez ustawę cywilną chronioną i gwarantowaną własność przedsiębiorców kopalnianych. Koncesjonowanemu w przyszłości kopalnię otrzymają przez akt koncesyjny ten sam charakter. Przypiot ten własności sprowadzi tę nieocenioną korzyść, że z przedsiębiorstwem górniczym złączy tego ducha pieczołowitości i udzieli zmysłu w kierunku rozwoju i udoskonalenia, który zdaje się iść w parze jedynie z prawem własności. Z chwilą publikacji ustawy staną się koncesjonariusze nieusuwalnymi właścicielami, ich prawo własności zostaje zupełnie oddzielonem od powierzchni«.

Na podstawie powyższej dyskusji i prac rady stanu, ogłoszona została na dniu 1. maja 1810. francuska ustawa górnicza z 21. kwietnia 1810., która idąc drogą pośrednią, starała się pogodzić zasadę prywatnej własności ze systemem koncesyjnym. Ustawa górnicza z 21. kwietnia 1810 wprowadza następujące zasady:

Kopalnie można eksploatować jedynie na podstawie aktu koncesyjnego nadanego ze strony państwa, z tem, że akt ten nadaje koncesjonariuszowi wieczystą własność kopalni, którą od chwili nadania można dysponować i przenieść jak inne dobra. (art. 7).

Nadanie aktu koncesyjnego poprzedzają roboty poszukiwawcze. Roboty poszukiwawcze można wykonywać na obcym gruncie jedynie na podstawie zezwolenia właścicieli gruntu lub zezwolenia rządu na roboty poszukiwawcze, wydanego po przesłuchaniu właścicieli gruntu pod warunkiem jednak poprzedniego odszkodowania.

Właściciel gruntu do robót poszukiwawczych w obrębie swego gruntu nie potrzebuje odrębnego zezwolenia rządowego (art 12), podlega jedynie ogólnym przepisom górniczo-policyjnym. Właściciel gruntu może przysługujące mu już z tytułu własności gruntu prawo do robót górniczo-poszukiwawczych w obrębie swego grun-

tu odstąpić w całej pełni osobie trzeciej. O ile osoba trzecia uzyskuje zezwolenie do robót poszukiwawczych na obcym gruncie (do których to robót pod rygorem zgaśnięcia musi przystąpić w przeciągu 3-ch miesięcy), na ten wypadek przed rozpoczęciem robót poszukiwawczych ma właścicielowi gruntu wypłacić odszkodowanie, które równa się wysokości podwójnego dochodu, jaki przynosi grunt (art. 43.) O ile roboty poszukiwawcze odbierają właścicielowi gruntu możliwość używania gruntu przez dłużej niż rok, lub też po ukończeniu robót, grunt nie nada się więcej pod pierwotną kulturę, może właściciel gruntu domagać się od przedsiębiorcy górniczego nabycia gruntu za zapłatą podwójnej wartości, jaką grunt miał przed rozpoczęciem robót górniczych (art. 44).

O ile większa część powierzchni gruntu zostaje uszkodzoną lub odebraną pierwotnej kulturze, może właściciel gruntu domagać się od przedsiębiorcy górniczego nabycia całego gruntu.

Akt koncesyjny musi zawierać oznaczenie odszkodowania właściciela gruntu.

Odszkodowanie jest dwojakiego rodzaju :

1) za używanie, względnie uszkodzenie powierzchni (art. 43,48) zaznaczone przy kwestji odszkodowania w stadium robót poszukiwawczych,

2) za oddzielone od własności gruntu prawo eksploatacji kopalni. Art. 6 stanowi, że akt koncesyjny »reguluje prawa właścicieli powierzchni odnośnie do produkcji nadanej kopalni«, zaś art. 42 wyjaśnia, że »prawo przyznane art. 6 właścicielom powierzchni będzie uregulowaniem sumą oznaczoną aktem koncesyjnym«. Suma ta będzie rentą gruntową, gdyż w myśl artykułu 18. będzie złączona z własnością gruntu i odpowiada wraz z nią za długie ciążące na własności gruntu. Rzeczona renta jako ciężar realny obciążać będzie kopalnię i w myśl postanowień aktu koncesyjnego polegać będzie na świadczeniach w gotówce lub w pewnej części wydobytego minerału.

Powyżej skreślone zasady kodeksu górniczego z roku 1810 dowodzą, że napoleońska ustawa górnicza, nie zrywając formalnie z zasadą artykułu 552 kod. cyw. o przynależności minerałów do własności gruntu, wprowadza równocześnie system koncesyjny, który atoli w poważnej mierze uwzględnia prawa właściciela gruntu. O ile napoleońska ustawa górnicza wprowadzając do europejskiego ustawodawstwa górniczego nieznane dotąd pojęcie prawne

samoistnej własności górniczej, wiodącej od chwili swej kreacji odrębny byt, niezawisły zupełnie od losów własności danego gruntu, kładła podwalinę pod nowoczesne ustawodawstwo górnicze i stanowiła epokową nowację w legislaturze montanistycznej, to przeciwnie przez wprowadzenie systemu koncesyjnego i próbę pogodzenia go z prawami właściciela powierzchni, wykoszlawiła swą genialną koncepcję, przez system koncesyjny otwierając na ścieżaj wrota dowolności administracyjnej i wprowadzając przewód przewlekły ¹⁾, trwający latami.

VI.

Pruska ustawa z 5. czerwca 1905. (lex Gamp) i jej ustawa wykonawcza z 18. czerwca 1907. wprowadziły jako zasadę, że poza istniejącymi dotąd prywatnymi uprawnieniami górniczymi, na przyszłość wyłącznie państwu przysługuje prawo poszukiwania i wydobywania węgla kamiennego, soli kamiennej, soli potasowych, magnezjowych i borowych, jakoteż wszelkich przy tychże złożach występujących soli i źródeł solankowych. ²⁾ Państwo jest uprawnionem prawo poszukiwania i wydobywania przedmiotowych minerałów odstępywać osobom trzecim, w regule za odpłatą i czasowo ³⁾.

Celem poszukiwania i eksploatacji węgla kamiennego, zastrzeżonem zostaje państwu prócz pól przezeń dotąd uruchomionych lub w jego posiadaniu już znajdujących się, dalszych 250 pól maksymalnych, o których nadanie musi państwo ubiegać się formalnie w przeciągu trzech lat od wejścia ustawy w życie.

Cel zamierzony przez powyższe ustawodawstwo wyjątkowe, przedstawia pruski minister Delbrück w motywach przedłożonych sejmowi pruskiemu w r. 1907, ⁴⁾ wykazując, że w następstwie woli górniczej wprowadzonej przez pruską ustawę górniczą z 24. czerwca 1865, produkcja węgla kamiennego wzmogła się olbrzymio ⁵⁾,

¹⁾ Rosenberg: Rozwój pojęcia własności górniczej, str. 20. Achenbach: Franz. Bergrecht, str. 230. Koczanowicz: Prawo górnicze, str. 37.

²⁾ Wyjęto są jedynie Prusy wschodnie, Brandenburgia, Pomorze i Szlezwik-Holsztyn.

³⁾ W. Westhoff u. W. Schlütter: Allgemeines Berggesetz für die preussischen Staaten, str. 35.

⁴⁾ Jerzy Michalski: Rezerваты państwa w dziedzinie kopainictwa węgla str. 5.

⁵⁾ rok	prod. węgla kamiennego w tonach:	wartość prod. w niem. markach złotych:
1865	18½ milionów	99 milionów
1905	113 „	961½ „

atoli w parze z rozwojem szła wybujała spekulacja, jak niemniej, że »wpływ kilku jednostek na zaopatrywanie rynku w najważniejsze i niezbędne artykuły powszechnego zapotrzebowania i spożycia, wznaga się w sposób wątpliwy i ze skutkiem wielce wątpliwym a w pewnych okolicznościach przerodzić się nawet może w niebezpieczeństwo niedostatecznego zaopatrywania rynku w wytwory górnictwa i bezwzględne a zarazem bezbrzeżne śrubowania ich ceny«. Motywa rządowe stwierdzają dalej, że »nowe odkrycia węgla kamiennego i wspomnianych gatunków soli mogą z reguły mieć jeszcze miejsce tylko w znacznej głębokości i tylko przy pomocy kosztownych robót wiertniczych, tak, że tylko bardzo zasobny w kapitał przedsiębiorca może się podjąć ich poszukiwania. Najlepsze jednak techniczne urządzenia i najbardziej sprawne aparaty w tej gałęzi produkcji znajdują się jeszcze pod ochroną patentów w ręku nielicznych wielkich spółek wiertniczych, lub poszczególnych przedsiębiorstw wiertniczych, rozporządzających nadto prawie wyłącznie personelem wyszkolonym w manipulowaniu i obsłudze tych ulepszonych technicznych przyrządów. Te konsorcja wiertnicze, ze stojącymi za nimi bankami oraz kapitalistami, uzyskały wskutek tego niemal monopol w zdobywaniu własności górniczej w odniesieniu do węgla kamiennego i soli, osiągając wielokrotnie zyski, nie stojące zgoła w żadnym stosunku ani do ich faktycznej pracy, ani też do przyjętego na siebie ryzyka«.

Z powyższych wywodów motywów rządowych rezultuje się najlepiej cel i wartość legis Gamp i jej ustawy wykonawczej. Skoro bowiem motywa rządowe same przyznają, że prowadzenie na wielką skalę poszukiwań i eksploatacji złożów węglowych i solnych dostępnem jest jedynie wielkim koncernom fachowym, rozporządzającym olbrzymimi kapitałami, sprawnym i wyszkolonym aparatem ludzkim, jak niemniej udoskonaleniami techniki, to odebranie inicjatywie prywatnej tego pola pracy i zastrzeżenie go jedynie państwu, niedysponującemu ani ruchliwą inicjatywą prywatną, ani udoskonaloną techniką, ani też potrzebnymi wielkimi kapitałami wolnymi, — oznaczać musi zatamowanie rozwoju górnictwa, jakoteż znaczne ograniczenie pracy górniczej, która przecież przez zdobywanie na przyrodzie coraz nowych skarbów naturalnych, siłą faktu prowadzi do zwiększenia się bogactwa narodowego danego społeczeństwa.

Cele legis Gamp nie były przeto dyktowane względami polityki gospodarczej, lecz były jedynie owocem krótko-zwroczonej po-

lityki fiskalnej, zdążającej do powiększenia dochodu z kopalń rządowych, które w roku 1864, dawały jeszcze 25% ogólnej produkcji węgla, aby w roku 1904. spaść do 14%, wobec niezdolności gospodarki państwowej dotrzymywania kroku rozwojowi przedsiębiorczości indywidualnej. Rząd pruski rzekomy monopol kapitału prywatnego w górnictwie usiłował przełamać o wiele gorszym monopolem rządowym, czyniąc zaś to w czasie gdy właśnie górnictwo Niemiec dzięki olbrzymiej ruchliwości i inicjatywie kapitału prywatnego wykorzystającego najnowsze zdobycze techniki i nauki górniczej, wybiło się na pierwszy plan i zajęło jedno z najpocześniejszych miejsc w górnictwie Europy.

Mógłby wchodzić w rachubę jeszcze jeden moment zaznaczony w przedłożeniu rządowym, a mianowicie znizenie cen produktu dla konsumenta, uniemożliwienie na przyszłość prywatnemu kapitałowi »śrubowania cen«. Jeśli atoli którykolwiek monopol jest niebezpiecznym dla konsumenta, to najgroźniejszym w tej mierze jest monopol państwowy. Jak monopol rządowy pojmuje swe stanowisko charakteryzują najlepiej słowa pruskiego ministra v. Miquel'a, który zainterpelowany w sejmie pruskim, dlaczego rząd nie dotrzymuje przyrzeczeń, które składał przy wprowadzeniu państw. monopolu kolejowego, z iście pruską otwartością odparł: »Jeśli dawano takie przyrzeczenia, to nie należało być tak głupim, aby w nie wierzyć«. ¹⁾

VI.

Saska ustawa o państwowem uprawnieniu węglowem z 14. czerwca 1918 znosi panującą dotąd w Saksonji zasadę, że węgle kamienne i brunatne stanowią przynależność własności gruntu, ²⁾ lecz przeciwnie orzeka na przyszłość, że prócz wyjątków ustawowych, prawo poszukiwania i wydobywania węgla przysługuje jedynie państwu jako państwowe górnicze uprawnienie węglowe (staatliches Kohlenbergbaurecht).

Państwowe uprawnienie węglowe nie ma zastosowania (wyjątki ustawowe) do pól górniczych należących do prywatnych kopalń węgla, uruchomionych już 18. paźdz. 1916 ³⁾, a w chwili wejścia ustawy jeszcze prowadzonych, lub jedynie przejściowo

¹⁾ M. Chalski, str. 27.

²⁾ Dr. G. H. Wahle: Das Allgemeine Berggesetz für das Königreich Sachsen, str. 15.

³⁾ tj. przed zapowiedzią nowej akcji ustawodawczej.

zastanowionych. Pole górnicze uważa się za należące do kopalni nie tylko wówczas, gdy objęte jest przestrzenią, wzgl. obszarem kopalni, lecz i wówczas, gdy oddzielnie leży, atoli pod względem gospodarczym lub technicznym nadaje się do jednolitej odbudowy z polem głównem (§. 4).

Państwo może prawo poszukiwania i eksploatacji węgla wypływać z państw. górniczego uprawnienia węglowego, bądź to wykonywać bezpośrednio, bądź też uprawnienie to przenosić na osoby trzecie, do czego atoli potrzeba prywatno-prawnej umowy pisemnej, zawartej pomiędzy fiskusem a odnośną osobą trzecią z tem, że do ważności umowy wymagana jest też sądowa lub notarialna legalizacja.

Jako odszkodowanie właściciela gruntu za przyznane państwu prawa poszukiwania i wydobywania węgla na obcym gruncie, obowiązkiem jest państwo przez cały czas eksploatacji uiszczać na rzecz właściciela gruntu daninę z produkcji górniczej (Förderabgabe), która to danina jest złączona z własnością gruntu, nie może być od gruntu odłączona, ani też stanowić przedmiotu odrębnych czynności prawnych (§. 32). Uprawnienie właściciela gruntu do poboru daniny z produkcji ma charakter ciężaru realnego a na żądanie strony zostaje uwidocznionem w księdze gruntowej. O ile państwowe górnicze uprawnienie węglowe odstępuje państwo osobie trzeciej, w tym wypadku rzeczona osoba trzecia, jako prawonastępca państwa odpowiada właścicielowi gruntu za wydanie daniny, przy równoczesnej współodpowiedzialności państwa jako ręczyciela. Danina jako ciężar realny pod względem stopnia zaspokojenia wyprzedza wszystkie zobowiązania i długi ciężące na kopalni (§. 34). Danina prócz kwot pieniężnych ryczałtowo w stosunku do wysokości produkcji oznaczanych, wynosi nadto przy węglu brunatnym $1\frac{1}{2}\%$, zaś przy węglu kamiennym $\frac{3}{4}\%$ całej sumy wydobytego w obrębie danego gruntu węgla nadającego się do odsprzedaży, a to wedle przeciętnej rocznej ceny sprzedaży węgla, atoli bez jakiegokolwiek potrącenia kosztów produkcji. Regulacja dalsza rzeczonych stawek daniny ma nastąpić ustawodawczo po upływie lat dziesięciu (§. 35). Celem należytego rozdziału daniny z produkcji pomiędzy więcej właścicieli gruntów, objętych jedną kopalnią, przewiduje ustawa (§§. 40-57) tworzenie przymusowe związków uprawnionych, o zupełnej autonomji.

Cele ustawy o państw. górniczem uprawnieniu węglowem nakreślił rząd saski w swych motywach rządowych

przedłożonych sejmowi saskiemu. 1) Rząd stwierdza, że prywatna gospodarka zdążająca jedynie do szybkiego osiągnięcia znacznego zysku, powoduje, że stracone zostają złoża kopalin, nie przynoszące natychmiastowego zysku, że następnie z powodu przyspieszonego tempa eksploatacji powstaje hyperprodukcja, a nadto z powodu połączenia się przedsiębiorców z handlarzami, podnosi się w nader szybki sposób ceny produktu. Należy przeto państwu zapewnić wielki wpływ na rozwój produkcji, a w następstwie i na spokojne kształtowanie się cen i uniemożliwienie polityki cen sprzecznej z interesami konsumentów. Rozwój techniki wskazuje, że węgiel można w sposób produktywniejszy użyć, aniżeli tylko przez dotychczasowe jedynie użycie jako paliwa, ileż przy dalszem spreparowaniu węgla można uzyskać cenne produkty uboczne, że atoli takie wyzyskanie węgla nastąpić może jedynie przez bardzo wielkie i techniczne udoskonalenie przedsiębiorstwa, a więc w pierwszym rzędzie przez państwo.

Ostatni motyw sam obala racjonalność saskiego ustawodawstwa wyjątkowego, skoro się zważy, że motywa rządowe przedstawione przez pruskiego ministra Delbrücka domagały się rezerwatów węglowych dla państwa w uwzględnieniu właśnie okoliczności, że państwo nie może dotrzymać kroku konkurencji kapitału prywatnego, gdyż nie dysponuje ani takimi udoskonaleniami technicznymi, ani też tak znacznymi środkami pieniężnymi, co kapitał prywatny. Co się zaś tyczy motywów saskich, że jedynie państwo może przeciwdziałać wyzyskowi konsumenta przez kapitał prywatny, stwierdziliśmy już przy omawianiu legis Gamp, że od monopolu prywatnego o wiele groźniejszym dla konsumenta jest monopol państwowy, nie mający w przeciwieństwie do kapitału prywatnego, żadnego już nad sobą regulatora zwierzchniego. Żadne przeto względy natury użyteczności publicznej nie kierowały ustawodawcą przy wydaniu saskiej ustawy o państw. górnictwie uprawniającemu węgłom. Podobnie jak i przy lex Gamp chodziło tu o cele czysto fiskalne. Prusy wydały lex Gamp na kilka lat przed wybuchem wojny światowej, gdy szukały za coraz to nowymi źródłami dochodów, aby pokryć olbrzymie wydatki zwiększających się ustawicznie zbrojeń. Saksonia wydaje swą wyjątkową ustawę górnictwą w ostatnim roku wojny światowej, gdy państwo wyniszczone ekonomicznie przez kilkuletnią wojnę, poszukuje rozpaczliwie nowych

1) Dr. G. H. Wahle: Die neue Berggesetzgebung in Sachsen, str. 163-166.

źródeł dochodów. Przewodnie przeto zasady obu ustaw wyjątkowych dające się wytłumaczyć w przededniu i u schyłku wielkich wzmagań wojennych, — nie dałyby się nigdy usprawiedliwić w okresie gospodarki powojennej, przez swój wyłączny charakter fiskalny stanowiąc negację i przeszkodę swobodnej i racjonalnej gospodarki pokojowej.

VII.

Dla ścisłości zarejestrujemy jeszcze jedną niedoszłą próbę ustawodawczą zaprowadzenia węglowych rezerwatów państwowych w b. monarchicznej Austrii. Niemieckie wzory oddziaływały zawsze na Austrię, wobec czego i kierunek zainicjowany przez lex Gamp nie pozostał tu bez wpływu. Rząd austriacki przedkłada parlamentowi w styczniu r. 1909 projekt noweli górniczej ¹⁾, a następnie ponawia swe projekty w r. 1911 i w r. 1918 ²⁾. W projektach swych proponuje rząd zmianę powsz. ustawy górniczej z r. 1854, w tym kierunku, że odtąd poszukiwanie i wydobywanie węgla przysługuje jedynie państwu. Państwo może prawo poszukiwania i wydobywania węgla odstępywać czasowo i odpłatnie osobom trzecim. Przy równych warunkach przysługuje pierwszeństwo krajom i gminom. (§§. 1. 123).

Motywa rządowe do projektów z r. 1911. i 1918. przyznają, że zasada woli górniczej wprowadzona przez austr. ustawę górniczą z 23. maja 1854 wywołała nieoczekiwany wprost rozwój górnictwa węglowego. Rozwój ten uwidoczni najlepiej następujące zestawienie:

W r. 1854. wynosi produkcja węglowa	centn. metr.	15,550.000.
„ 1910. „ „ „ „ „		389,068.000.
„ 1913. „ „ „ „ „		438,382.000.

Produkcja z roku 1854. wzrasta w r. 1910, aż 25-krotnie, aby w r. 1913. podnieść się aż 28-krotnie. Rozwój produkcji idzie w parze z rozwojem i udoskonaleniem techniki.

Swowoda (wola) górnicza obok powyższych stron dodatnich, sprowadza atoli i strony ujemne, któremi zdaniem motywów rządowych mają być zbyt często występowanie czynnika spekulacji, zbytnia koncentracja własności górniczej i możliwość zakusów

¹⁾ Regierungsvorlage, 1288 der Beilagen zu den stenograph. Protokollen des Abgeordnetenhauses XVIII, Session 1909.

²⁾ Regierungsvorlage, 746 der Beilagen z. d. sten. Protok. d. Abgeordnetenhauses XXI, Session 1911 i 992 d. Beilagen, XXII. Session 1918.

prywatno- monopolistycznych. Przeciwdziałanie tym wpływom ujemnym przez produkcję z kopalń rządowych, okazało się niemożliwym wobec stałego zmniejszania się produkcji rządowej w stosunku do produkcji prywatnej. Motywa rządowe podnoszą przeto, że »wola górnicza spełniwszy swe zadanie w stosunku do kopalnictwa węglowego, stała się tu zbyleczną a nawet gospodarczo wątpliwej wartości, wobec czego dla państwa, jako stróża dobra ogólnego, zaistniał obowiązek ponownego zastrzeżenia dla państwa prawa swobodnej dyspozycji węglami«. ¹⁾

Hasło rządu austriackiego wprowadzenia państwowych rezerwatów węglowych oddziaływa rychło na sfery socjalistyczne, które przez swych posłów Reumanna i Dra Diamanda, domagają się wywłaszczenia kopalń węglowych, znajdujących się w ręku prywatnym i ich upaństwowienia.

Projekt rządowy jak i wnioski ustawodawcze posłów socjalistycznych, zostają przydzielone parlamentarnej komisji gospodarczej, której referent poseł Zarański zajmuje się obszernie ich rozbiorem w swem sprawozdaniu ²⁾, wybiegajacem daleko poza ramy zwykłego elaboratu parlamentarnego.

Poseł Zarański zajmuje się w pierwszym rzędzie problemem upaństwowienia kopalń, co uważa za równoznaczne z ich socjalizacją, wzgl. nacjonalizacją, zaznaczając, że zagadnienie to rzucane sporadyczne przez organizacje socjalistyczne, może mieć jedynie znaczenie akademickie dotyczące się bardzo odległej przyszłości, gdyż rozchodzi się o tak gigantyczne cyfry, że nie może być mowy o nabyciu wszystkich kopalń i uprawnień węglowych ze strony państwa.

Co się tyczy niższych cen za węgiel, jako następstwa upaństwowienia kopalń, zapatruje się Zarański pesymistycznie na tę rzekomą konsekwencję nacjonalizacji kopalń, gdyż »wszędzie, gdzie państwo występuje jako przedsiębiorca, ma ono przedewszystkiem na oku zysk, na dalszy plan usuwając interesy ludności. Czy nie widzimy tego przy kolejach żelaznych, które tam gdzie nie mają konkurencji, ustanawiają taryfy często ze szkodą żywotnych wprost interesów ludności i przemysłu«. ³⁾

¹⁾ Beilage 746/1911, str. 15.

²⁾ Reichsratsabgeordneter Oberbergrat Zarański: Bericht an den volkswirtschaftlichen Ausschuss des Abgeordnetenhauses. 1912.

³⁾ Zarański, str. 8 - 9.

Na podstawie cyfr statystycznych wykazuje Zarański, że »nie można oczekiwać od państwowego kopalnictwa, że na wypadek upaństwowienia całego górnictwa węglowego, będzie działało w kierunku obniżenia ceny węgla. Następujące ze strony pruskiego rządu złożone oświadczenie rządowe nie dopuszcza wątpliwości w tym względzie«. Zarański cytuje tu oświadczenie rządowe stwierdzające, że kopalnie rządowe przy oznaczeniu cen za węgiel stosowały się do cen stanowionych przez zarządy kopalń prywatnych, zaczem raczej ułatwiały powstawanie monopolu prywatnego.

Upaństwowienie kopalń węgla uważa Zarański wprost za niebezpieczeństwo dla dalszego rozwoju techniki górniczej. »Ociężałość organizmu państwowego, na którą się ogólnie skarżą, skłonność do ogólniań i szablonu, niedostateczne funkcjonowanie aparatu państwowego zwłaszcza na tych dziedzinach techniki, gdzie rozchodzi się o wprowadzenie połączonych z kosztami nowych urządzeń i inwestycji, — zbyt jest znanem, aby potrzeba tu wiele słów stracić. Inicjatywa do wprowadzenia nowego systemu ruchu i nowych urządzeń technicznych pochodzi u nas z reguły od przedsiębiorstwa prywatnego, a rząd państwowy postępuje dopiero w ślad za inicjatywą prywatną. Podczas gdy przy kopalniach rządowych każdy nowy pomysł musi przejść przez szereg ministerstw i cały alembik biurokratyczny, co wymaga miesięcy a często i lat, to postęp techniczny wymaga, aby myśl uznana za zdrową została natychmiast zrealizowana, aby plan zaakceptowany, natychmiast wykonano«. 1) Brak właściwego uznania a co najważniejsze odpowiedniego honorowania specjalnych świadczeń, powoduje, że u funkcjonariuszy państwowych powstaje z czasem brak zainteresowania, zanika chęć żywszego wysiłku, a w ich miejsce wstępuje wygodny »szymel« rządowy.

O ilebyśmy powyższe uwagi natury ogólnej mieli skonkretyzować i przenieśli na stosunki polskie, musielibyśmy przy nacjonalizacji czy upaństwowieniu kopalń w Polsce, przyjąć jako następstwo przyspieszenie ogólnej katastrofy gospodarczej, do której niestety z dziwną konsekwencją staraliśmy się dotąd zbliżyć. Odpowiemy najlepiej celowi, jeśli w tym kierunku powtórzymy słowa tak wytrawnego znawcy naszej gospodarki zbiorowej jak b. minister skarbu Michalski. W jednej z ostatnich enuncjacji 2) powiada prof. Michalski: »U nas co ósmy człowiek żyje z pań-

1) Zarański, str. 12.

2) »Nowiny Finansowe« nr. 41. z r. 1923.

stwa, jest utrzymywany przez państwo, nie licząc już falangi robotników przy robotach i przedsiębiorstwach państwowych, co by ten stosunek jeszcze powiększyło. Takiego państwa niema na świecie! Nasze przedsiębiorstwa państwowe przynoszą olbrzymie deficyty, lub odrzucają śmiesznie małe zyski ze szkodą dla gospodarstwa społecznego, dla państwa zaś w pierwszym rzędzie».

»Państwowa fabryka olejów mineralnych w Drohobyczu jest największą rafinerją w Europie. Wedle sprawozdania z czynności kontroli państwowej za rok 1922 — cytuję dosłownie: 1)« rafinerja dotychczas nie tylko nie przynosi skarbowi państwa żadnego dochodu, ale jeszcze wymaga poważnych i ciągłych zasiłków (dotacji lub pożyczek)«. Jest to jedyne tego rodzaju przedsiębiorstwo w Polsce deficytowe. Dalszy przykład: Mamy znaczne państwowe tereny naftowe (324.469 ha.), wyzyskanie ich »jest niezbędnym warunkiem« 2) dalszego rozwoju polskiego przemysłu naftowego. Co ma z nich dziś państwo? Gospodarstwo społeczne? Nic. Dlaczego? Ministerstwo przemysłu i handlu opracowało warunki ich wydzierżawienia takie, iż ani jednej umowy dzierżawnej nie zawarto. Bryły złota — skarby nasze sami marnujemy».

Uwagi te najlepiej klasyfikują wartość praktyczną projektów nacjonalizacji kopalń i rezerwatów państwowych w Polsce.

VIII.

Powyższy rozbiór wykazał dowodnie, jak w zastosowaniu praktycznem niebezpiecznemi, jeśli nie zabójczemi dla górnictwa polskiego, byłyby zakusy nowatorskie zainicjowane reskryptem ministerstwa handlu i przemysłu z 23. grudnia 1920 r. Zaostryłyby one, jeśli nie spotęgowałyby chroniczne przesilenia gospodarcze, których dostateczną już chyba ilość przeszliśmy w dotychczasowym krótkotrwałym czasokresie wskrzeszonej państwowości.

Wprowadzenie systemu koncesyjnego oznaczałoby powrót do starej średniowiecznej formy cechowej, którą to formę górnictwo po długich walkach umiało w przeszłości szczęśliwie rozsadzić i wejść na tory swobodnego rozwoju.

System koncesyjny łącznie ze systemem rezerwatów mógłby w najlepszym razie prowadzić do wytworzenia się t. zw. systemu dyrekcyjnego, który to system dominuje w górnictwie Europy od wieku XVII. do połowy w. XIX.

1) Zeszyt V. str. 39.

2) cyt. sprawozdanie, str. 41.

System dyrekcyjny opierający się na omnipotencji państwa mieszkającego się do każdego działu i do każdej dziedziny życia gospodarczego, odpowiadał w zupełności strukturze ówczesnego ustroju politycznego, opierającego się prawie wyłącznie na t. zw. oświeconym absolutyzmie. — Słusznie też powiada Gothein ¹⁾, że system dyrekcyjny « war ein Triumph der bevormundenden Verwaltungstechnik des aufgeklärten Absolutismus ». — System dyrekcyjny bankrutuje też w połowie w. XIX., równocześnie z likwidacją towarzyszącego mu w życiu politycznym absolutyzmu. — System dyrekcyjny ustępuje pola swobodzie górniczej, która dopiero doprowadza górnictwo do nieznanej dotąd doskonałości i rozkwitu. Powrót przeto dziś do zbankrutowanego już systemu dyrekcyjnego, równałby się próbie przywrócenia przeżytej przed stu laty struktury gospodarczej, a więc byłby anachronizmem gospodarczym i eksperymentem z góry przeznaczonym na zagładę. Eksperyment taki pozbawiony z góry wszelkich widoków powodzenia wstrząsnąłby atoli całem górnictwem naszym i zatamowałby jego rozwój i zdolność konkurencyjną wobec zagranicy.

Ze stanowiska przeto potrzeb górnictwa i interesów gospodarczych należy przejść do porządku nad nowatorskimi zakusami rządu, nad jego próbą reglementacji górnictwa.

* * *

Etapem w kierunku reglementacji górnictwa, ma być w odniesieniu do kopalnictwa naftowego zamierzone zastąpienie przez rząd dotychczasowej akcesji, t. j. przynależności wszelkich bituminów do własności gruntu zasadą regulową, któraby następnie dopuszczała wprowadzenie rezerwatów państwowych również w odniesieniu do kopalnictwa naftowego, bez potrzeby odszkodowania właścicieli gruntu.

Już powyższe uwagi ogólne w odniesieniu do reglementacji górnictwa przemawiają przeciw zamierzeniom rządu, któreby w kopalnictwie naftowym Małopolski, prócz strząśnienia podstawową zasadą własności prywatnej, wprowadziły jedynie chaos i zamieszanie prawne. Sprawą tą zajmiemy się w odrębnej pracy, w tem miejscu ograniczymy się jedynie do powtórzenia komunikatu »Związku Polskich Techników Wiertniczych i Naftowych«, organizacji fachowej najbardziej chyba właściwej do oświadczenia się w sprawie postulatów zasadniczych kopalnictwa naftowego. Komunikat Związku opiewa w brzmieniu dosłownem :

¹⁾ Eberhard Gothein: Bergbau, w „Grundriss der Socialökonomik“, str. 301.

„Prawie wszystkie prawa państw zaborczych, które w wielu wypadkach nie odpowiadają najnowszemu wymogom życia, musiały ulec dyskusji i rewizji, podstaw ich jednakże nie zmieniono, przystosowując je tylko do naszego nowoczesnego życia. Nie ominęła też ta rewizja i kodeksu naftowego. Dąży się jednak tu do rewizji samych jego podstaw i to rewizji, przeciwnych duchowi praw górniczych polskich, licząc już od Stefana Batorego. W sferach rządowych powzięto myśl, inspirowaną przez sfery wielkiego kapitału, zaliczenia naszych bituminów do regali i zniesienia praw właściciela gruntu, jednym słowem — ich nacjonalizacji. Że myśl tę popiera rząd, to dowodzi, żeśmy jeszcze mało dostali poglądowych lekcji, ilustrujących, czym jest biurokratyczna gospodarka rządowa w przedsiębiorstwach przemysłowych, a popierają naturalnie tę myśl wielkie firmy naftowe, które nie chcą płacić procentów brutto. Dziwnem jednak jest, że myśl ta znalazła teoretyków w sferach technicznych i to wśród ludzi, którzy przed wojną regalizację bituminów zwalczali, teraz zaś wystąpili jako jej nauczycieli apostołowie. Tego zrozumieć nie możemy. „Związek Polskich Techników Wiertniczych i Naftowych“, jako organizacja wszystkich kierowników, inżynierów i asystentów, pracujących w przemyśle naftowym, którym dobro i rozwój tegoż przemysłu leży na sercu, musiał wobec dążeń rządu w tym wypadku wprost przeciwnych zasadom programu sanacyjnego p. prezesa ministrów Grabskiego, zająć naturalnie inne stanowisko. Jeżeli zasadą gospodarki pana prezesa ministrów jest gospodarka indywidualna i dążenie ku wydzierzawianiu towarzystwom prywatnym przedsiębiorstw rządowych oraz usuwanie reglementacji państwa, to zasadą projektu rządowego w odniesieniu do przemysłu naftowego jest właśnie wprowadzenie w życie opieki i rezerwatów rządowych. Są to wprawdzie narazie tylko pogłoski, gdyż projekt rządowy nie jest nam dokładnie znany, ale pogłoski te zaniepokoiły cały ogół inżynierów i techników naftowych, widzących w projekcie rządowym, popieranym przez wielkie grupy finansowe, wielkie niebezpieczeństwo dla całej tak ważnej dla naszego kraju gałęzi przemysłu.

„Na walnych zgromadzeniach „Związku Polskich Techników Wiertniczych i Naftowych“, które się odbyły w dniach 24. kwietnia i 6. maja br. w Borystawiu, rozważano sprawę zaprowadzenia regalu w przemyśle naftowym i wszyscy prawie mówcy wypowiedzieli się przeciwko niemu, uważając, że zabicie inicjatywy prywatnej i wkroczenie rządu, zrujnuje nasz przemysł naftowy. Postanowiono bronić stanowiska Związku i rozpocząć w prasie walkę w imię zasad poszanowania praw właściciela gruntu przy rozwoju kopalnictwa naftowego. Tak rząd, jak też grupa reprezentantów wielkiego kapitału będą chcieli swój projekt forsować, spotkają się jednak z jednomyślnym i zorganizowanym oporem wszystkich polskich techników wiertniczych, t. j. tych, którzy ten nasz wielki przemysł naftowy stworzyli.

„Na walnem zgromadzeniu „Związku Polskich Techników Wiertniczych i Naftowych“ d. 6. maja br. uchwalono jednogłośnie, w myśl powyższych przesłanek, następujące rezolucje:

„Nadzwyczajne Walne Zgromadzenia Związku Polskich Techników Wiertniczych i Naftowych w dniach 24. kwietnia i 6. maja br. oświadczają się:

1) przeciw wprowadzeniu państwowego monopolu kopalnictwa naftowego;

2) przeciw systemowi państwowych koncesyj naftowych i rezerwatów;
3) za utrzymaniem zasady przynależności praw naftowych do własności gruntu;

4) za wprowadzeniem postanowień, ograniczających nadmierne i szkodliwe dla państwa i społeczeństwa spekulacyjne wymagania niektórych właścicieli gruntów stawiane szczególnie przy prolongowaniu kontraktów naftowych kopalń produkujących.

„Rezolucje te, jako wyraz polskiej i świadomej opinii publicznej, zapatrującej się na nasz przemysł z punktu widzenia dobra państwa, podajemy naszemu społeczeństwu do wiadomości i jesteśmy pewni, że pp. senatorowie i posłowie wszystkich stronnictw nas poprą. Specjalnie apelujemy do reprezentantów stronnictw włościańskich, których wyborców nowa ustawa wyzjuje ze ziemi.

„Jesteśmy pewni, że pobudki nasze zostaną dobrze zrozumiane, kieruje bowiem nami jedna tylko zasada, wypisana w sali sejmowej: «*Salus Reipublicae suprema lex*».

Związek Polskich Techników Wiertniczych
i Naftowych w Borystawiu.

